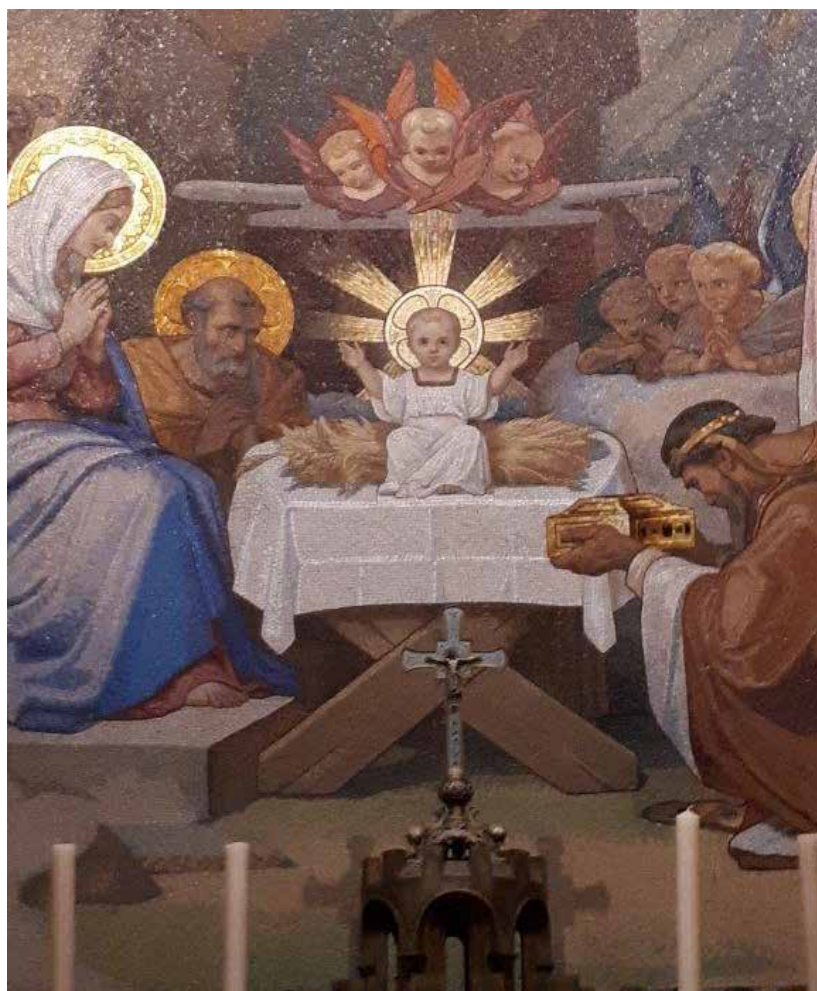


# LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

*Nr 314 – grudzień 2020*



**„List do Chorych i ich Rodzin”** – biuletyn dla chorych  
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich  
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
do użytku wewnętrznego

### **Wydawca**

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

### **Redakcja i korekta**

Ks. kan. dr Piotr Skiba  
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego  
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

### **Referent Duszpasterstwa Chorych**

Ks. Przemysław Pokorski

### **Przygotowanie tekstów**

Elżbieta Palczak

### **Na okładce**

Obraz pt. Boże Narodzenie z Bazyliki w Lourdes

### **Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres**

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

# PAPIEŻ FRANCISZEK

## HOMILIA W CZASIE PASTERKI

### 24.12.2019 r.

„Nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło” (Iz 9, 1). To proroctwo pierwszego czytania urzeczywistniło się w Ewangelii: istotnie, podczas gdy pastarze czuwali nocą na swoich ziemiach, „chwała Pańska zewsząd ich oświeciła” (Łk 2,9). W noc ziemi pojawiło się światło z nieba. Co oznacza to światło pojawiające się w ciemności? Podpowiada to Apostoł Paweł, mówiąc nam: „ukazała się łaska Boga”. Tej nocy ogarnęła świat łaska Boga, która „niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2,11).



Ale czym jest ta łaska? To Boża miłość, miłość, która przemienia życie, odnawia historię, wyzwala od zła, wlewa pokój i radość. Tej nocy ukazała się nam miłość Boga: to Jezus, w Jezusie Najwyższy stał się małym, abyśmy go miłowali. W Jezusie Bóg stał się Dzieciątkiem, aby pozwolić nam Go objąć. Ale wciąż możemy zadać sobie pytanie, dlaczego święty Paweł nazywa przyjście Boga na świat „łaską”? Aby powiedzieć nam, że jest ono całkowicie darmowe. Podczas gdy tutaj na ziemi wszystko wydaje się odpowiadać logice dawania, aby mieć, Bóg przybywa darmo. Jego miłości nie można negocjować: nie uczyniliśmy nic, aby sobie na nią zasłużyć i nigdy nie będziemy w stanie jej wynagrodzić.

Ukazała się łaska Boga. Tej nocy zdajemy sobie sprawę, że kiedy nie stanęliśmy na wysokości zadania, On stał się dla nas

maleństwem, kiedy troszczyliśmy się o swoje sprawy, On przyszedł między nas. Boże Narodzenie przypomina nam, że Bóg stale kocha każdego człowieka, nawet najgorszego. Mnie, tobie, każdemu z nas dzisiaj mówi: „Kocham cię i zawsze będę cię kochał, jesteś cenny w moich oczach”. Bóg cię kocha nie dlatego, że słusznie myślisz i dobrze postępujesz; po prostu cię kocha. Jego miłość jest bezwarunkowa, nie zależy od ciebie. Możesz mieć błędne wyobrażenia, możesz je połączyć ze wszystkich kolorów, ale Pan nie rezygnuje, by cię miłować. Ileż razy uważamy, że Bóg jest dobry, jeśli jesteśmy dobrzy i że karze nas, jeśli jesteśmy źli. Tak nie jest. Pomimo naszych grzechów nadal nas miłuje. Jego miłość się nie zmienia, nie obraża się; jest wierna, jest cierpliwa. Oto dar, jaki znajdujemy w Boże Narodzenie: ze zdumieniem odkrywamy, że Pan jest wszelką możliwą bezinteresownością, wszelką możliwą czułością. Jego chwała nas nie osłepia, Jego obecność nas nie przeraża. Urodził się ubogi we wszystko, aby nas zdobyć bogactwem swojej miłości.

Ukazała się łaska Boga. Łaska jest synonimem piękna. Tej nocy, w pięknie Bożej miłości odkrywamy również nasze piękno, ponieważ jesteśmy miłowanymi przez Boga. Na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie, szczęśliwi lub smutni, w Jego oczach jawimy się pięknymi: nie z powodu tego, co czynimy, ale powodu tego, kim jesteśmy. Jest w nas piękno nieusuwalne, niedotykalne, nieodparte piękno, które jest rdzeniem naszego bytu. Dzisiaj Bóg nam o tym przypomina, z miłością przyjmując nasze człowieczeństwo i czyniąc je swoim własnym, „poślubiając” je na zawsze.

Doprawdy, „wielka radość” ogłoszona dziś pasterzom jest „udziałem całego narodu”. W tych pasterzach, którzy z pewnością nie byli świętymi, jesteśmy także i my, z naszymi kruchościami i słabościami. Bóg podobnie, jak wezwał ich, wzywa także i nas, ponieważ nas miłuje. A w nocach życia zarówno nam jak i im mówi: „Nie bójcie się!” (Łk 2,10). Odwagi, nie zgubcie ufności, nie ztraćcie nadziei, nie myślcie, że miłowanie to czas stracony! Tej nocy miłość pokonała strach, pojawiła się nowa nadzieja, łagodne światło Boga pokonało ciemności

ludzkiej arogancji. Rodzaju ludzki, Bóg cię miłuje i dla ciebie stał się człowiekiem, nie jesteś już sam!

Drodzy bracia i siostry, co czynić w obliczu tej łaski? Jedno: przyjąć dar. Zanim zaczniemy szukać Boga, pozwólmy się Jemu szukać: nie zaczynamy od naszych zdolności, ale od Jego łaski, ponieważ to On, Jezus jest Zbawicielem. Spójrzmy na Dzieciątko i pozwólmy się ogarnąć Jego czułością. Nie będziemy już mieli wymówek, by nie dać się miłować przez Niego: to co w życiu nie wychodzi, co nie funkcjonuje w Kościele, to co nie dzieje się w świecie, nie będzie już usprawiedliwieniem. Zejdzie na dalszy plan, ponieważ w obliczu szalonej miłości Jezusa, miłości będącej w pełni czułością i bliskością, nie ma wymówek. Pytanie w Boże Narodzenie brzmi: „Czy pozwalam się kochać Bogu? Czy powierzam się Jego miłości, która przychodzi, aby mnie zbawić?”.

Tak wielki dar zasługuje na wielką wdzięczność. Przyjęcie łaski to umiejętność dziękczynienia. Ale nasze życie często upływa z dala od wdzięczności. Dzisiaj jest właściwy dzień, aby zbliżyć się do tabernakulum, do szopki, do żłóbka, aby podziękować. Przyjmujemy dar, którym jest dla nas Jezus, aby następnie stać się darem, jak Jezus. Stawanie się darem nadaje życiu sens. I jest to najlepszy sposób na przemienienie świata: my się zmieniamy, zmienia się Kościół, zmienia się historia, kiedy zaczynamy nie chcieć zmieniać innych, ale samych siebie, czyniąc dar z naszego życia.

Jezus nam to ukazuje tej nocy: nie zmienił historii, zmuszając kogoś siłą słów, ale darem swego życia. Nie czekał, aż stanemy się dobrzy, aby nas pokochać, ale dał nam siebie za darmo. Również my nie czekajmy, aby bliźni stał się świetny, aby czynić jemu dobro, by Kościół stał się doskonały, żeby go miłować, by inni nas poważali, byśmy im służyli. To my zacznijmy. To oznacza przyjęcie daru łaski. A świętość jest niczym innym jak strzeżeniem tej bezinteresowności.

Pewna piękna legenda mówi, że kiedy narodził się Jezus, pasterze nadbiegali do groty z różnymi darami. Każdy przyniósł

to, co miał: jeden owoce swojej pracy, inny coś cennego. Ale kiedy wszyscy nie szczydzili swej hojności, jeden z pasterzy nie miał nic. Był bardzo biedny, nie miał co dać. Podczas gdy wszyscy rywalizowali przedstawiając swe dary, on wstydliwie stał z boku. W pewnym momencie święty Józef i Matka Boża mieli trudności z przyjęciem wszystkich darów, a zwłaszcza Maryja, która musiała trzymać Dzieciątko. Kiedy zatem zobaczyła tego pasterza z pustymi rękami, poprosiła go, by podszedł bliżej. I włożyła w jego ręce Jezusa. Ów pasterz, przyjmując Go, zdał sobie sprawę, że otrzymał to, na co nie zasłużył, że ma w swoich rękach największy dar w dziejach. Spojrzał na swoje dłonie, które zawsze zdawały mu się puste: stały się kolebką Boga. Poczul się miłowany i przewycięzając wstyd zaczął ukazywać innym Jezusa, bo nie mógł zachować dla siebie daru nad darami.

Drogi bracie, droga siostrzo, jeśli twoje ręce zdają ci się puste, jeśli widzisz, że twoje serce jest ubogie w miłość, ta noc jest dla ciebie. Ukazała się łaska Boga, aby zajaśnieć w twoim życiu. Przyjmij ją a zajaśnieje w tobie światło Bożego Narodzenia.

## **ADWENT** **– OCZEKIWANIE NA ZBAWICIELA**

**„Wszchemogący Boże, z radością oczekujemy przyjscia Twojego Syna... wysłuchaj łaskawie nasze prośby i daj nam osiągnąć życie wieczne, gdy nasz Zbawiciel przyjdzie w chwale...”**

Po raz kolejny w życiu weszliśmy w czas adwentowego oczekiwania i przygotowania się na przyjście Chrystusa. Ten okres liturgiczny ma nas przygotować do świąt Bożego Narodzenia oraz do naszego spotkania ze Zbawicielem w wieczności. Teksty liturgiczne w czasie Adwentu pomagają pogłębić wiarę w realną obecność Jezusa Chrystusa – Msza Święta jest sakramentalnym spotkaniem. Adwent inspiruje do modlitwy i do życia chrześcijańskiego. Rozważanie Słowa Bożego pomaga

zastanowić się nad sensem adwentu swojego życia, uczynić rachunek sumienia i podjąć nawrócenie. Św. Paweł Apostoł radzi: „Żyjmy przyzwoicie jak jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i w **wyuzdaniu, nie w kłótni i ządności. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom<sup>1</sup>”.**

Czyniąc refleksję nad naszym życiem usuńmy wszelkie życiowe „zakręty” – „prostujcie drogę Panu. Adwent jest zaproszeniem, by odnowić, umocnić i pogłębić przyjaźń z Jezusem, kochać Go „całym sercem, całą duszą, całym umysłem i ze wszystkich sił (...) Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego<sup>2</sup>”.

Kolejny Adwent mojego życia, to wielki cenny czas, by „prostować ścieżki naszego życia, ujrzeć zbawienie Boże<sup>3</sup>”. Wierzyć w Jego obecność w Eucharystii, „czuwać”, tzn. adorować – czcić z miłością i wypełniać przykazania. Pewien młodzieniec zapytał Jezusa: „**Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? otrzymał odpowiedź: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania<sup>4</sup>”** (...) „**Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę<sup>5</sup>”.**

W czasie oczekiwania na przyjście Chrystusa wpatrujmy się w życie Maryi, która pierwsza uwierzyła Bogu do końca, była Bogu posłuszna, wdzięczna i z pokorą przyjmowała wszystko co Bóg przygotował dla Niej.

Wpatrujmy się również w przykład życia tych, którzy dla Ewangelii – za wiarę w Boga – stracili swoje życie i byli przygotowani na spotkanie z Panem poprzez modlitwę, życie w łasce uświęcającej i przyjęcie wszystkiego co Bóg dopuścił w ich życiu.

*Elżbieta*

---

1 Rz 13,13-14

2 Mt 22, 36-40

3 Łk 3,4,6

4 Mt 19, 17

5 Mt 19, 18-19

## MARYJA NIEPOKALANIE POCZĘTA

**„Boże, Ty przez Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy przygotowałeś swojemu Synowi godne mieszkanie i na mocy zasług przewidzianej śmierci Chrystusa zachowałeś Ją od wszelkiej zmyzy, daj nam za Jej przyczyną dojść do Ciebie bez grzechu.<sup>1</sup>”**

Papież bł. Pius IX, 8 grudnia 1854 r. w bulli „Niewysłowiony Bóg” ogłosił jako dogmat wiary, prawdę o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Najświętsza Maryja od pierwszej chwili swego poczęcia była wolna od wszelkiej zmyzy grzechu pierwородnego. Matka Boża ukazała się św. Bernardcie Soubirous w Lourdes (25 marca 1858 r.). Zapytana, jakie jest Jej imię, za trzecim razem odpowiedziała: „Jam jest Niepokalane Poczęcie”.

Maryja jest wolna od grzechu pierwородnego, który popełnili Adam i Ewa. Bóg wybrał Ją na Matkę Jezusa Chrystusa. Zawsze nieskalana żyła w łasce Bożej. **W Godzinkach śpiewamy: „Wszystka piękna jesteś, Przyjaciółko moja, i żadnej skazy nie ma w tobie!” (Pnp 4,1-7). Ten okrzyk zachwyty podkreśla, że jest Ona piękna – niepokalanie poczęta: „A zmyza pierwородna nigdy w Tobie nie powstała!”.**

Maryja z czystym sercem służyła Bogu. Uwierzyła Bożym planom względem siebie i zgodziła się na ich realizację. W tę uroczystość rozważamy Ewangelię przedstawiającą zwiastowanie. Maryja przez swoje „fiat” – „niech się stanie”, uznaje siebie za Służebnicę – „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”

W tym świątecznym dniu zapatrzeni w postawę Maryi, która wskazuje: **czyńcie cokolwiek wam powie** (por. J 2,5) jest Matką wiary. **„Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!<sup>2</sup>”.**

1 Kolekta uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

2 Łk 1,45



Czy Maryja jest światłem w moim oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa?

„Wpatrujemy się w Niepokalaną jak w Gwiazdę Przewodnią na mrocznym niebie ludzkich oczekiwań i niepewności (...). Cała nasza nadzieja skupia się na Niej: wokół tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, w której mocą Bożego wybrania zostaje przezwyciężone pierwotne dziedzictwo grzechu<sup>1</sup>”.

*Elżbieta*

## **GODZINA ŁASKI – 8 GRUDNIA**

### **OD 12.00 DO 13.00**

Matka Boża, objawiając się w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1947 r., włoskiej pielęgniarki Pierinie Gilli w Montichiari powiedziała: „**Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze ztwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga. Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny łaski. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu**”.

Ta szczególna godzina, spędzona przy Jej Niepokalanym Sercu to bezcenny czas. Wiele łask może spłynąć na ciebie i tych, których nosisz w sercu. Dlatego postaraj się oddać Niepokalanej całą świętą godzinę na modlitwie w intencji bliźnich. Jeżeli to niemożliwe, przybliż się do Jej Niepokalanego Serca na tyle czasu, na ile cię stać. Każda chwila, którą spędzisz przytulony do obietnicy Matki Bożej, okaże się bezcenna!

## **AKT POŚWIĘCENIA SIĘ NIEPOKALANEJ ŚW. MAKSYMILIANA MARIII KOLBE**

Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza Najmiłościwsza. Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył, ja, niegodny grzesznik, rzucam się do stóp Twoich, kornie błagając, abyś mnie całego i zupełnie za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła i uczyniła ze mną, wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała, i z całym moim życiem, śmiercią i wiecznością, cokolwiek Ci się podoba. Użyj także, jeżeli zechcesz, mnie całego bez żadnego zastrzeżenia, do dokonania tego, co o Tobie powiedziano: „Ona zetrze głowę twoją”, jako też: „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”, abym w Twoich Niepokalanych i Najmiłociwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczepienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały w tylu zabłąkanych i obojętnych duszach, a w ten sposób do jak największego rozszerzenia błęgiego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego; albowiem gdzie Ty wejdiesz, tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski Najśłodszego Serca Jezusowego na nas spływają. Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza i daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.

## **NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE**

### **II Niedziela adwentu 6.12.2020 r., Mk 1,1-8**

Zamiana chrztu „Janowego” na Chrystusowy chrzest „Duchem Świętym” to przejście od ludzkich wysiłków, by się zbawić, do działania Boga, który przychodzi nas zbawić. Nie oznacza to jednak bierności w oczekiwaniu na zbawienie, ale współpracę z Bożą Łaską. Naszym zadaniem jest przygotowanie naszych

serc na przyjście Chrystusa. Przemieniamy nasze serca, ale także pozwólmy przemieniać je Bogu!

### **III Niedziela adwentu 13.12.2020 r., J 1,6-8.19-28**

Adwent dopinguje nas coraz bardziej do wejścia w klimat oczekiwania. Postać Jana Chrzciciela kieruje nasz wzrok ku Temu, który przychodzi, aby nas zbawić. Jan jest głośny i duchowo wyzywający, choć nie zamierza skupiać naszej uwagi na sobie. Jest „głosem”. Jan jest pokorny, ale „głos” jest donośny. Ten głos wskazuje na przychodzącego Chrystusa.

### **IV Niedziela adwentu 20.12.2020 r., Łk 1,26-38**

Maryja całkowicie zaufała Bogu, zawierzyła bezgranicznie Jego słowu, Jego Opatrzności. Zgodziła się na tajemnice i wszystkie konsekwencje swojej decyzji. Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według twego słowa. Te słowa, oznaczające doskonałe posłuszeństwo, są powierzeniem życia woli Bożej. Są również modlitwą całkowitego powierzenia siebie Bogu, ofiarowania siebie. Jednym z najważniejszych elementów relacji jest zaufanie. Czy jestem gotów na tyle zaufać Bogu, by powierzyć mu swoje życie? Pytanie to nie jest stawiane człowiekowi raz w życiu, ale każdego dnia musimy na nie odpowiadać. Czy dzisiaj zaufam Bogu i zawierzę Mu ten dzień?

### **Uroczystość Narodzenia Pańskiego 25.12.2020 r., Łk 2,1-14**

Chrystus chce, abyśmy się zatrzymali. Tylko człowiek pokorny i cierpliwy może zobaczyć więcej. Pokora i cierpliwość uczą dystansu do tego co spotyka nas w codzienności. „Uczcie się ode mnie – mówi Chrystus – bo jestem cichy i pokorny Sercem”. Serce samo nam mówi, gdzie jesteśmy w naszym zabieganym życiu i czy dobrze się z tym czujemy.

### **Święto Świętej Rodziny 27.12.2020 r., Łk 2,22-40**

Symeon „ujrzał zbawienie” w osobie małego Jezusa. Na czym, według jego słów, polega zbawienie? Na tym, że

Zbawiciel dokonuje „upadku i powstania wielu” i że staje się On „znakiem sprzeciwu”. Zbawiciel daje więc szansę powstania, ale w odpowiedzi na Jego przyjście możemy też zareagować sprzeciwem, ponieważ Bóg szanuje wolną wolę człowieka. Jezus zbawia wszystkich, ale nie wszyscy pragną przyjąć to zbawienie, dlatego w naszych modlitwach polecajmy wszystkim, którzy je odrzucają.

*Kl. Jakub Kozłowski*

## **WIGILIA I UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA**

Uroczystość Bożego Narodzenia należy obok Wielkanocy do największych świąt chrześcijańskich. Dniem bezpośredniego przygotowania jest wigilia Bożego Narodzenia, a sama Uroczystość jest obchodzona przez kolejne osiem dni (Oktawa Bożego Narodzenia).

Do świąt Bożego Narodzenia i do wieczerzy wigilijnej przygotowujemy się duchowo przez cały okres Adwentu. Porządki przedświąteczne, zakupy, a także „porządki” we własnym sumieniu poprzez pojednanie się Bogiem i bliźnimi w sakramencie pokuty, należy zakończyć w przeddzień dnia wigilijnego. W myśl obowiązujących przepisów kościelnych przez cały dzień wigilijny i podczas wieczerzy wigilijnej powstrzymujemy się od spożywania pokarmów mięsnych. Bezwarunkowo należy się powstrzymać od napojów alkoholowych.

Wieczera wigilijna ma charakter sakralny. Do tej małej wspólnoty odnoszą się słowa Chrystusa: „Gdzie dwaj albo trzej zebrani są w imię moje, tam ja jestem pośród nich”. Dlatego wśród spożywających posiłek powinna być żywa świadomość obecności Chrystusa. Dlatego w czasie wieczerzy wigilijnej obecność Chrystusa zaakcentujmy wspólną modlitwą, odczytaniem fragmentu Ewangelii i zapaleniem świecy lub lampek na choince, które przypominają, że Chrystus jest światłością świata.

Bóg, Stwórca świata, wkracza w ten świat jako Bóg – Człowiek, aby być jak najbliżej Swych stworzeń, by zupełnie z bliska widzieć i dzielić nasze troski, radości, kłopoty i nadzieje. On nie chce pozostawać nieosiągalny i odległy, ale jako niewinne Niemowlę zaprasza, byśmy wraz z Nim stali się dziećmi Boga – dziećmi posłusznymi i bez reszty ufającymi nieustającej opiece Ojca. Narodzenie Chrystusa stanowi wyraźny znak miłosierdzia Boga względem każdego człowieka. Nie mamy się więc czego lękać, bo On jest z nami i potrafi wypełnić wszystkie nasze pragnienia i oczekiwania, jakie nosimy w sercu.

Boże Narodzenie to czas miłości i łaski, bo podczas jego trwania wciąż na nowo jesteśmy obdarowywani miłością i troską Stworzyciela. Z tego skarbcza wyciągamy ciągle wszystko, co potrzebne jest nam do trwania – jak Maryja – przy betlejemskim żłobie i kształtowania naszego wnętrza na wzór Chrystusa – przez pokorę, przebaczenie każdemu człowiekowi, uczciwą pracę, miłość szczerą i wierną.

Oby przychodzący Chrystus ogrzał się w naszych kochających sercach, wypełnionych uwielbieniem Boga i zastał ich drzwi otwarte – nie tylko teraz, w czasie tych rodzinnych, pełnych radości i przebaczenia Świąt, ale przez całe nasze życie.

Na czas Świąt Bożego Narodzenia i każdy dzień Nowego Roku życzę, byśmy z nadzieją otwierali swe serca na łaskę i miłość przychodzącego Chrystusa, a On by napełniał nas pokojem, radością, wzajemną miłością i przebaczeniem. Niech Boże Dziecię budzi w każdym z nas pragnienie niesienia pomocy bliźnim i umacnia w nadziei na ostateczne zwycięstwo Chrystusowej prawdy, miłości i pokoju.

*Ks. Piotr Skiba*

## **OFIAROWANIE SIĘ BOSKIEMU DZIECIĄTKU JEZUS**

Spoglądam na Ciebie, Przenajświętsze Dziecię Jezus i uwielbiam Cię w Twoim świętym dziecięctwie, słodki mój



Zbawicielu. Uwielbiam w milczeniu cudowną pokorę Twą, biorąc ją sobie za przykład do naśladowania w stosunku do moich bliźnich. Poświęcam się Tobie, o Boże Dziecię i oddaję Ci się w zupełności, aby w zamian uzyskać dla siebie łaskę zbawienia i szczególną opiekę Twoją. Oświadczam wobec Ciebie, że najgorętszym pragnieniem mojej duszy jest żyć nadal małym, pokornym, ale bogatym w Twoją łaskę życiem, gdyż wiem, że tylko tą drogą trafię do radości Nieba. Amen.

## MODLITWA PSALMAMI

### PSALM 100

Słowa tego psalmu prowadzą do rozbudzenia ducha modlitwy, by stanąć przed Bogiem, oddać Mu prawdziwą cześć i chwałę, uwielbiać Boga za wszystkie Jego dzieła stworzenia. Bóg jest Stwórcą! Stworzył człowieka i jest jego Panem, „**On sam nas stworzył, my Jego własnością**”. Opiekuje się ludźmi z ojcowską troską – On nadaje sens ludzkiej egzystencji „**jesteśmy Jego ludem, owcami z Jego pastwiska**”.

Bogu, który jest naszym Ojcem należy dziękować, bo jest dobry, łaskawy i wierny „**Albowiem dobry jest Pan, łaskawość Jego trwa na wieki, a wierność Jego przez pokolenia**”.

Wchodząc w treść tego psalmu nasuwa się refleksja nad dobrocią, miłosierną miłością i wiernością Boga. Czy mogę wypełniać to, co psalmista mówi: „**Wykrzykuj Panu, cała ziemi! Służcie Panu z radością (...) Stańcie przed obliczem Pana z okrzykami radości.**”

Katarzyna OV

## EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE

### ZGROMADZENI NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Moi Kochani!

W tym grudniowym czasie bardzo serdecznie Was pozdrawiam. Myśląc o Was duchowo uśmiecham się do Was i zanoszę Was przez serce i ręce Maryi do Jezusa! Jak się w ogóle czujecie? Jak przeżywacie ten obecny czas? Z jednej strony czas pewnego lęku i niepewności jutra w związku z trwającą sytuacją epidemii na świecie i w naszej ojczyźnie, a z drugiej czas zbliżającego się okresu Bożego Narodzenia, które dla nas zawsze miało wymiar szczególny, i duchowo, i społecznie. Przyznam Wam się szczerze, że choć myślę o tym wszystkim, co się dzieje na świecie, w Polsce i po ludzku jest mi nieraz po prostu przykro i smutno, to zaraz Pan Bóg przychodzi i podpowiada, abym wznosił swoje myśli do góry, do Niego. I co się dzieje? Świat się nie zmienia, Polska, ludzie też nie, ale zaczyna zmieniać się moje podejście do wszystkiego, co we mnie, a jeszcze bardziej do tego, co wokół mnie! Wówczas moje serce i duszę zaczyna wypełniać nadzieja, radość i pokój, że przecież Chrystus jest z nami, gdyż sam to nam obiecał: **A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata** (Mt 28,20). Nie chcę napisać, że wtedy wszystko jest w porządku,

w takim znaczeniu, iż nie ma we mnie obaw, różnych prze-  
myśleń, czasami nerwów, gdy patrzę na to, co się dzieje wo-  
kół mnie, ale Bóg chce mnie nauczyć patrzeć na to wszystko  
z góry, z Jego perspektywy! A stamtąd zawsze widać więcej!

Kochani! Bardzo pomaga – a właściwie trzeba napisać wię-  
cej uzdalnia, usposabia i wychowuje – do takiego patrzenia  
„z góry”, Eucharystia! To ona – o czym już nieraz sobie pisali-  
śmy – może i chce wznieść nasze serca właśnie ku górze, na wy-  
żyny niebieskie, abyśmy jak ciepłe powietrze zostali uniesieni  
na niebiosa i z tamtej perspektywy – samego Boga – spojrzeli  
na wszystko, co dzieje się w nas i wokół nas! W Eucharystii  
Chrystus pozostawił siebie dla nas, jako swoista tajemnica wy-  
noszenia nas przez Niego do góry i zaczerpnięcia Bożego pa-  
trzenia już tutaj na ziemi!

Chciałbym w tym miejscu przedstawić Wam przepiękny  
przykład przeżywania i w ogóle podejścia do Eucharystii, jaki  
pozostawił nam niedawno wyniesiony na ołtarze, nowy błogo-  
sławiony: Carlo Acutis. I choć żył zaledwie 15 lat na tej ziemi,  
pozostawił nam wiele prostych, a zarazem niezwykle cennych  
wskazówek. Carlo (Karol) mawiał, że **Eucharystia jest dla nie-  
go autostradą do nieba**, a ludzie, gdyby wiedzieli, co wydarza  
się tak naprawdę na Eucharystii, że Jezus oddaje swoje życie  
za nas z ogromu miłości, pragnęliby codziennie uczestniczyć  
we Mszy Świętej. Eucharystię nazywał Niebiańską Strawą  
„przyjmowaną po to, abyśmy nie ulegali tak często pokusom”.  
Carlo starał się uczestniczyć w niej każdego dnia, bardzo  
często adorował Najświętszy Sakrament (właśnie Adoracja!).  
Wolał pozostać w Mediolanie – relacjonował jego tata – choć  
miał propozycję wyjazdu do Ziemi Świętej, mówiąc, że: „Je-  
żeli Jezus przebywa wśród nas zawsze, gdziekolwiek znajduje  
się konsekrowana Hostia, jaki jest sens pielgrzymowania do  
Jerozolimy i zwiedzania miejsca, w którym żył 2000 lat temu?  
Dzisiaj to tabernakulum powinno być odwiedzane z taką samą  
pobożnością!”. Często pozostawał na adoracji, pragnąc nie-  
ustannie w niej wzrastać.



Tak! Wzrastać! Eucharystia, adoracja eucharystycznego Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie (nawet przez łącza internetowe albo duchowo w sercu) – jakże tego nam bardzo brakuje, aby nasze serca i myśli nie pozostały tylko tutaj na ziemi ale zostały przez Ducha Bożego wypchnięte do góry!

Na czas wznoszenia swych serc ku Bogu i spotkania Jego samego w tajemnicy Wcielenia – z najlepszymi życzeniami Bożonarodzeniowymi: Bożej miłości, wiary, nadziei, zaufania, pokoju serca i pogody ducha – niech Was i Wasze Rodziny, Bliskich błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec i Syn i Duch Święty! Amen!

*Ks. Łukasz Śniady*

## OBJAŚNIENIA POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCI MSZY ŚWIĘTEJ

### OBRZĘDY WSTĘPNE

**Gorąco pragnęlibyśmy, aby wielka moc i skuteczność Mszy Świętej była szerzej znana i coraz bardziej doceniana (Leon XIII).**

Wstępne obrzędy Mszy Świętej obejmują: śpiew na wejście kapłana, diakonów oraz usługujących – wierni przyjmują wówczas postawę stojącą.

Pozdrowienie ołtarza – celebrans całuje ołtarz na znak szacunku dla Eucharystii i relikwii znajdującej się w ołtarzu.

Pozdrowienie ludu – celebrans czyni znak krzyża razem z wiernymi, w ten sposób wyznajemy wiarę w jednego Boga w Trzech Osobach. Znak krzyża przypomina nam, że Msza Święta jest uobecnieniem tajemnicy krzyża i śmierci Pana Jezusa na krzyżu. Po uczynionym znaku krzyża celebrans pozdrowia wiernych słowami: „**Pan z wami**” – przypomina prawdę, że Chrystus jest obecny wśród obecnych na Mszy świętej. Wierni odpowiadają: „**I z Duchem twoim**” (tzn., że Chrystus też jest z celebransem).

Akt pokutny – wypowiadają wszyscy zgromadzeni, aby z czystym sercem uczestniczyć w Eucharystii i godnie przyjmując Komunię św. Uznajemy naszą grzeszność, że nasze myśli, słowa i uczynki domagają się poprawy. Przyznanie się do grzechu prowadzi do modlitwy: „**Przeto błagam Najświętszą Maryję Pannę zawsze Dziewicę, wszystkich Aniołów i świętych, i was bracia i siostry o modlitwę za mnie do Pana Boga naszego**”. Kończąc akt pokutny, celebrans odmawia formułę rozgrzeszenia mówiąc: „**niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego**” – wierni odpowiadają: „**Amen**” – oznacza potwierdzenie prawdy, czyli wierzę, że „**tak jest**” i „**niech tak się stanie**”. Kończąc formułę rozgrzeszenia, celebrans jeszcze raz prosi o miłosierdzie Boga słowami: „**Panie zmiłuj się nad nami, Chryste zmiłuj się nad nami**” – wierni powtarzają te same słowa.

Po akcie pokutnym w niedzielę i święta uczestnicy razem z celebransem odmawiają hymn „**Gloria**” – „**Chwała na wysokości Bogu**” – w dni powszednie i w czasie Adwentu oraz Wielkiego Postu tego hymnu się nie odmawia.

Zaraz po akcie pokutnym celebrans odmawia lub śpiewa modlitwę, w której przedstawia Bogu intencję mszalną i intencje wiernych. Po wezwaniu: „**módlmy się**” w chwili milczenia wierni przedstawiają Bogu swoje intencje, które zebrane razem są ofiarowane Bogu. Ta modlitwa nazywa się „kolekta” od słowa łacińskiego „Coligare”, tzn zebrać razem. Intencje mogą być różne np. prośby, podziękowania, przepraszania, uwielbienia, za dusze w czyśćcu cierpiące itp.

Moi Drodzy, zbliżajmy się ze skrucą do ołtarza Słowa, by stanąć przed Bogiem wraz z Aniołami i Świętymi, i prosić Go, by okazał nam miłosierdzie i dał nam zbawienie.

*Ks. Tadeusz Baniowski*

## CUDA EUCHARYSTYCZNE KUŹNICA BIAŁOSTOCKA

Udajemy się w stronę Kuźnicy Białostockiej, by po drodze zatrzymać się w kilkutysięcznej miejscowości o nazwie Sokółka. Pierwsze wzmianki historyczne na jego temat sięgają XVI wieku i dotyczą istniejącego tu ówczesnie dworu myśliwskiego królowej Bony. Prawa miejskie Sokółka otrzymała w 1609 r. od Zygmunta III. W historię miasta szczególnie wpisały się lata II wojny światowej, kiedy to w czasie okupacji niemieckiej utworzono tu hitlerowski obóz pracy i getto żydowskie.

Miejsce, które nas interesuje a które warto zobaczyć to Kościół pw. św. Antoniego Padewskiego, który znajduje się przy ul. Grodzieńskiej 47. Jest to neoklasycystyczna świątynia wybudowana w 1848 r.

Interesujące nas wydarzenie – choć młode w naszej pamięci – wydarzyło się już kilkanaście lat temu. Jest 12.10.2008 r. W tymże kościele podczas Mszy Świętej młody wikariusz, ks. Jacek Ingielewicz, przypadkowo upuścił konsekrowaną hostię na ziemię. Gdy ją podniósł, zauważył, że jest lekko pobrudzona ziemią. Postąpił tak, jak go nauczono. Umieścił komunikant w specjalnym liturgicznym naczyniu – vasculum – dodał trochę wody i zamknął w tabernakulum.

Siedem dni później, 19.10.2008 r., ks. Stanisław poprosił siostrę Julię, żeby sprawdziła, czy hostia już się rozpuściła. Kiedy zakrystianka otworzyła sejf, zauważyła niezwykłą zmianę – na hostii pojawiła się czerwona „plama” przypominająca krew. Powiedziała o tym proboszczowi ks. Stanisławowi Gniedziejko, który osobiście przyszedł obejrzeć komunikant. Proboszcz poinformował o wszystkim swojego przełożonego, arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego, który kilka dni później osobiście przyjechał do Sokółki.

Ksiądz Arcybiskup powołał specjalną komisję, która miała zbadać niezwykłą przemianę, aby upewnić się, czy nikt nie

manipulował przy hostii. 5.01.2009 r. oficjalnie poproszono dwoje szanowanych patomorfologów z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku o przeprowadzenie niezależnej analizy materiału. Po przeprowadzeniu szeregu testów końcowy raport sporządzony przez dwoje niezależnych patomorfologów był jednoznaczny: *Co jest naszym zdaniem ważne – analizowany przez nas materiał w całości stanowi tkankę mięśnia sercowego.*

Cud w kościele sokólskim był i jest dla wielu osób punktem zwrotnym w życiu. Cudowne Objawienie niejednemu przywróciło wiarę, pomogło przetrwać trudności czy dało nadzieję na przyszłość. Ludzie tłumnie odwiedzają świątynię, w której dokonało się widoczne przemienienie hostii w Ciało Chrystusa. Ks. Stanisław Gniedziejko, proboszcz parafii św. Antoniego Padewskiego w Sokółce powiedział, że Cud Eucharystyczny to wielki dar dla parafii, ale również zadanie. Zazaczył przy tym, że taki sam cud odbywa się podczas każdej Eucharystii – w chwili przeistoczenia. Wówczas chleb przemienia się w Ciało Chrystusa, a wino w Jego Krew.

Na razie w pobliżu kościoła św. Antoniego nie ma domu pielgrzyma, który ułatwiłby pątnikom wizytę w świątyni sokólskiej. Funkcjonuje natomiast Biuro Pielgrzyma, w którym można uzyskać wszelkie niezbędne informacje.

*Ks. Robert Bałuka*

## POZNAJEMY ŚWIĘTYCH

### CHIARA LUCE BADANO

**„Bądź szczęśliwa, bo ja jestem”. To były jej ostatnie słowa, ale nie ostatni akt miłości. „Jeszcze na cmentarzu, w dniu pogrzebu, dowiedziałam się, że jej rogówki uratowały wzrok dwojgu młodych ludzi” – powiedziała Maria Teresa Badano, matka bł. Chiary Luce Badano, która odchodząc w wieku**

## 19 lat mówiła z uśmiechem: „Mam wszystko”.

Chiara urodziła się w 1971 r. w niewielkiej miejscowości Sasselto, na północy Włoch. Jej rodzice czekali na nią aż 11 lat – przez ten czas ufnie modlili się do Boga o dar potomstwa. Była pełna radości życia, kochała sport i podróże, marzyła o licznej rodzinie, miała wielu przyjaciół. Miała łzy w oczach, gdy okazuje się, że nie zdaje do następnej klasy z geografii. Była cierpliwa i łagodna, ale kiedy chłopak w autobusie wsunął jej rękę pod spódnicę, nie wahała się wymierzyć mu policzka.



Pewnego dnia mama poprosiła ją o wybranie zabawek, które mogłyby podarować biednym dzieciom. Chiara odłożyła na bok najładniejsze i ulubione – to były te do oddania, nie do zostawienia. „Nie mogę dać biednym dzieciom brzydkich zabawek” – tłumaczy rodzicom. Innym razem na ochotnika idzie stać w kacie, żeby jej ukarana koleżanka nie czuła się tam samotnie. Jest bardzo lubiana w szkole, ale nie chce należeć do klasowej „elity”. Zawsze siada w ławce z nieśmiałyymi i niepopularnymi koleżankami.

Jest spontaniczna, współczująca, nie wstydzi się okazywania wsparcia. Jej nauczyciel włoskiego, profesor Amoretti, niepraktykujący laik, wspomina swoją rozmowę z Chiarą, kiedy w całkowicie dla siebie naturalny sposób, trzymała go za rękę. Po śmierci dziewczyny napisał w albumie klasowym: „Podałem ci rękę, aby prowadzić cię drogami wiedzy, do źródeł życia. Ty podałaś mi rękę, aby prowadzić mnie drogą cierpienia do źródeł wieczności”.

Przełomowym momentem w życiu małej Chiary okazuje się wstąpienie do Ruchu Focolari. Członkom ruchu przyświecają

dwa wielkie cele – dążenie do jedności i służenie Jezusowi Opuszczonemu, którego rozpoznają w każdym człowieku. Twórczyni Ruchu Chiara Lubich nazwała ją „Luce” (Światło). Nie pozwala nikogo osądzać, a świadectwo wiary przekazuje raczej czynami niż słowami. „Chcę kochać tych, których nie lubię” – notuje dwunastolatka po jednym ze spotkań Focolari. Mówi, że szuka Boga w ateistach i tłumaczy, że wierzący powinni kochać ich jeszcze bardziej niż swoich współbraci, bo oni „nie znają radości i nie wiedzą, że Bóg ich kocha”.

Latem 1988 roku podczas gry w tenisa 17-letnią Chiare dopadł tak silny ból ramienia, że rakieta wypadła jej z ręki. Lekarze pierwotnie myślą, że to pęknięte żebro, przepisują zastrzyki. Ale to nie pomaga. Chiara jest coraz bardziej osłabiona, odczuwa coraz większy ból. W końcu zapada diagnoza – nowotwór złośliwy kości z przerzutami. Maria Teresa Badano nie ukrywała jednak, że córka nie od razu zaakceptowała tę swoją chorobę i nie od razu przyjęła ją jako wolę Bożą. Kiedy poznała diagnozę, rzuciła się na łóżko i przez 25 minut nie mówiła nic. „Toczyła ze sobą walkę. Do tej pory mówiła Jezusowi ‘tak’ w radości, teraz miała to powiedzieć w cierpieniu. 25 minut wystarczyło, by przekuła cierpienie w miłość” – opowiadała matka.

Latem 1989 r. rodzina Badano wracała z Turynu do rodzinnego Sassello. Górzysty Piemont zwłaszcza latem jest ogromnie malowniczy. Chiara jest już po pierwszej operacji. Samochód prowadzi tata. Kiedy zatrzymują się na postój Chiara chce jak zwykle wyskoczyć prędko i rozprostować nogi. Nie może. Już po pierwszej chemioterapii nogi są coraz słabsze. Teraz całkowicie odmawiają jej posłuszeństwa. „Skoro Pan Jezus zabrał mi nogi, na pewno da mi skrzydła”, mówi. Coraz wyraźniej odczuwa skutki leczenia i chemioterapii. Kiedy obcina swoje długie włosy, przy każdym kosmyku szepce „dla Ciebie, Jezu”.

Chiara odchodzi 7 października 1990 r. Na jej pogrzebie według planu, który sama z koleżankami ułożyła, zgromadzeni śpiewają wybrane przez nią hymny radości i uwielbienia.

Stojący przy jej trumnie kolega zamiast Wieczne Odpoczywanie odmawia Gloria.

Czy święci są po to, aby nas zawstydzać? Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości.... Mówił w Tarnowie w 1987 Jan Paweł II. Płonące blaskiem oczy Chiary Luce (po włosku „Jasne światło”), przenikają nas ciepłem i czymś tak nieodgadnionym jak tajemnica dziewczyny, która umierając w wieku 19 lat, mówiła z uśmiechem „mam wszystko”.

Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się 6 czerwca 1999 r. Została ogłoszona błogosławioną 25 września 2010 r. w sanktuarium Matki Bożej Miłości pod Rzymem.

*Na podstawie artykułów aleteia, niedziela i książki Mariagrazia Magrini „Ze światła ku światłu. Błogosławiona Chiara Badano”, wyd. św. Stanisława BM, Kraków 2011.*

## SANKTUARIA – SKARBCE ŻYWEJ WIARY W ŻYCIU KOŚCIOŁA

### SKĘPE

Skępe to miasto z kilkusetletnią historią. Bernardyni osiedli się tu już w 1498 roku – za sprawą rodziny Kościeleckich – podejmując opiekę nad Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej Pani Mazowska i Kujaw. Wielowiekowe losy klasztoru powiązane z historią naszego kraju przebiegały burzliwie i często tragicznie – żeby wymienić tylko carską kasatę w 1864 roku i przymus opuszczenia klasztoru w czasie drugiej wojny światowej. Nie sposób opisać ich w skrócie.

Przekaz kronikarza bernardyńskiego, Bernardyna z Szamotuł z roku 1533 mówi o głazie leżącym przy gościńcu prowadzącym do Skępego – okoliczni mieszkańcy widywali nad głazem niewytłumaczone niczym światło lub słyszeli niezwykły śpiew. Niektórzy twierdzili, że dostąpili objawienia Matki

Boskiej. Z czasem w niezwykłym miejscu ludzie zaczęli gromadzić się na modlitwę. W dzień zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie roku 1480, jeden z nich ujrzał pośród światłości postać Maryi, która przemówiła tymi słowami: „Miejsce to Synowi memu i mnie będzie najprzyjemniejsze, na którym pobożni, modląc się, szczególnie będą mili Synowi mojemu”. Nakazała również, aby w tym miejscu osiedlili się zakonnicy.

Wiść o wydarzeniu zaczęła przyciągać jeszcze więcej pielgrzymów – wedle podań przy głazie zdarzały się cudowne uzdrowienia, bywały wysłuchiwanie prośby o łaskę. Z czasem ustawiono tam krzyż a krótko potem wybudowano kapliczkę. W roku 1496, jako dowód wdzięczności za uzdrowienie, w kapliczce umieszczono przywiezioną z Poznania gotycką figurę Maryi, którą wkrótce zaczęto otaczać kultem.

W tym właśnie czasie Mikołaj Kościelecki – późniejszy biskup chełmski – sprowadził do Skępego Zakon Braci Mniejszych oraz ufundował murowany kościół i klasztor dla zakonników, którzy opiekę nad Sanktuarium sprawują do dziś. Prace budowlane przy kościele ukończono już w roku 1510 a rok później biskup Mikołaj dokonał konsekracji kościoła, w którego głównym ołtarzu umieszczono cudowną figurę.

Figura Królowej Mazowska to rzeźba w gotyckim stylu, wykonana w jednym z warsztatów snycerskich w Poznaniu – z lipowego drewna i pokryta warstwą polichromii. Na spodzie cokołu widnieje prawdopodobna data powstania – 1496. Figura ma wysokość 89 centymetrów i przedstawia młodą dziewczynę w stanie błogosławionym – jej twarz rozjaśnia charakterystyczny dla Madonn gotyckich delikatny uśmiech. Cała sylwetka z wysuniętą do przodu stopą sprawia wrażenie ruchu. Suknia ma złoty kolor a korona – dar od papieża Benedykta XIV – wysadzana jest szlachetnymi kamieniami. U stóp Maryi umieszczono srebrny księżyc, podtrzymywany przez dwa srebrne anioły – ta część wykonana została wykonana przez Jana Leżyńskiego, toruńskiego złotnika, a ofiarowana przez wiernych jako wotum w 1755 r. z okazji koronacji.



Sam wizerunek również otaczają liczne wota ofiarowywane przez przybywających do Skępego pielgrzymów. Te pierwsze dary – z XV i XVI wieku – zostały przetopione i przeznaczone na pokrycie potrzeb kościoła a jako najstarsze zachowały się wota siedemnastowieczne – srebrna tabliczka z początku wieku ofiarowana przez Andrzeja Witośławskiego oraz diadem od Małgorzaty Sokołowskiej z 1605 r.

**Pielgrzymi.** Pielgrzymowanie to jeden z ważnych objawów kultu. W Skępem rozpoczęło się ono już w czasie stawiania krzyża przy gościńcu, w miejscu objawień. Jako pierwszą oficjalną uznaje się pielgrzymkę, która przybyła w roku 1608 z Włocławka, składając wotum w intencji zakończenia panującej wówczas epidemii. W 1611 r. przybyli pątnicy z Ciechanowa i Mławy – również z prośbą o oddalenie morowej zarazy. Rok później członkowie Bractwa św. Anny z Gostynia oddają się pod opieką Matce Bożej i składają wotum. Rok 1616 to pielgrzymka dziękczynna mieszkańców Ciechanowa. W 1623 r. dworzanin królewski – Piotr Małachowski – przybywając w indywidualnej pielgrzymce, przywozi holenderskie dachówki na pokrycie kościoła. W 1650 r. książę Adam Sanguszko przybywa do sanktuarium ofiarowując srebrną tablicę.

Ruch pielgrzymkowy związany był ponadto z odbywającymi się w Skępem od XVI wieku targami i jarmarkami. Naliczono również aż trzynaście odpustów, na które przybywali pielgrzymi, a z których większość zachowała się do dzisiaj. Pielgrzymowano w czasie zaborów, od koronacji cudownej figury – 1755 – do roku 1938 przybywała pielgrzymka z bernardyńskiego kościoła św. Anny w Warszawie – najpierw pod przewodnictwem bernardynów a po kasacie klasztoru prowadzona przez księży diecezjalnych. W 1852 r. mieszkańcy Płocka ślubowali pielgrzymować do Skępego co roku w podzięce za odwrócenie epidemii cholery.

Po upadku powstania styczniowego władze ograniczyły ruch pielgrzymkowy – przybywano więc indywidualnie. Na

uroczystości 400-lecia – w 1896 roku – przybyło pięć tysięcy pątników a na odpust w 1908 r. – dwadzieścia tysięcy.

Tragiczne lata drugiej wojny światowej cudowna figura Matki Boskiej przetrwała ukryta na strychu przez brata Wincentego Budzyńskiego – jej miejsce w ołtarzu zajęła ludowa rzeźba przyniesiona z kapliczki w Borku. Korony papieskie brat Wincenty zakopał w ogrodzie. Liczne wota od pielgrzymów również ukryto – złote pod betonową podmurówką ogrodowej altany a srebrne w łukach okien kościoła. Zabytkowe monstrancje zakopano za kościołem a najcenniejsze książki z klasztornej biblioteki porozmieszczano na strychu. Skępe znalazło się na terenach wcielonych do Rzeszy – objął je więc nakaz zamknięcia kościołów.

Po tragicznych latach wojny, licznych zniszczeniach, profanacjach opiekę nad Sanktuarium objął brat Wincenty, który, ukrywając się, przeżył okupację. Dzięki okolicznej ludności zdołano nieco uporządkować wewnątrz świątyni i w marcu 1945 r. odprawiono pierwszą Mszę Świętą, jednak cudowna Figura pozostawała w ukryciu aż do kapitulacji Berlina i całkowitego zakończenia działań wojennych. Umieszczono ją na powrót w ołtarzu w całkowitej tajemnicy – możliwe, że parafianie nawet o tym nie wiedzieli.

Dziś Sanktuarium i Klasztor znów przyciągają corocznie rzesze pielgrzymów stając się na powrót miejscem żywego kultu Matki Bożej. Szczególnie licznie przybywają tu wierni na czas uroczystości odpustowych – w święto Zesłania Ducha Świętego oraz w dniach 7–8 września z okazji święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

W ostatnich latach przyjeżdża tu coraz więcej małżeństw oczekujących potomstwa, a także tych bezdzietnych, które u Madonny Brzemiennej szukają wsparcia i pocieszenia. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca odbywają się również spotkania kobiet z całej Polski pragnących doczekać się potomstwa.

## KRUCJATA MODLITEWNA CHORYCH

Ofiarujmy Bogu swoje cierpienia, przez Jego Miłosierdzie wypraszajmy w Koronce potrzebne łaski dla Kościoła, Apostolatu Chorych i dla samych siebie.

Co miesiąc zamieszczamy intencje, by jednoczyć się duchowo przez modlitwę.

### Intencje na grudzień

#### Za Kościół:

- Za osoby Bogu poświęcone – zgromadzenia zakonne, by żyjąc na wzór Niepokalanej Maryi przynosiły chwałę Kościołowi.
- Za tych, którzy rządzą światem pielgrzymującym do pełni Bożego Królestwa, aby Ewangelia miała właściwe miejsce w sercu każdego narodu.
- Za czcicieli i głosicieli Maryi Niepokalanej.
- Za tych, którzy cierpią z powodu wojny, niedostatku, prześladowań i różnych konfliktów.
- Za żyjących w grzechach, aby doznali łaski nawrócenia.

#### Intencja ewangelizacyjna: Za życie modlitwy.

- Módlmy się, aby nasza osobista relacja z Jezusem Chrystusem była ożywiana przez Słowo Boże i przez życie modlitwy.

#### Za Apostolat Chorych:

- O rozwój Apostolatu Chorych.
- O poszanowanie Prawa Bożego.
- Za tych, którzy pozbawieni są dachu nad głową i żyją w nędznych warunkach.
- Za wszystkich, którzy pracują na rzecz uchodźców, bezdomnych.

- O odwagę w wyznawaniu wiary, abyśmy we własnym środowisku życia potrafili manifestować pokój, sprawiedliwość i miłosierdzie.
- Za ludzi chorych na duszy i ciele, by zawsze byli otwarci na współpracę z łaską Bożą.
- O ustanie pandemii.
- Za osoby opiekujące się chorymi.
- Za matki oczekujące narodzin poczętego dziecka (polecamy Karolinę i Pawła).

## ŚWIADECTWO

### MOJE PRZEMYŚLENIA

W tych ciężkich czasach, w których śmierć własnego nienarodzonego dziecka, własnego i wygodna ludzka jest nad wyraz najważniejsza niż miłość do bliźniego, wiara i postępowanie wobec przykazań.

Jestem mamą dwójki pięknych dziewczynek, teraz znów jestem w stanie błogosławionym tak pięknie jest to nazwane!!!, bo to właśnie błogosławieństwo od naszego Pana Boga. Chciałabym byśmy zawsze byli gotowi bronić życia, jakie by nie było. Każde poczęcie jest cudem, które powinniśmy chronić. Kochajmy życie i walczmy o nie, bo każdy ma do tego prawo.

Kocham malować i mogę dużo przekazać w moich obrazach, mój ostatni obraz jest odbiciem sytuacji, która ma miejsce teraz w Polsce – rozwścieczony tłum walczy o śmierć niewinnego dziecka. Nazwa obrazu „**nowe życie**” chronione przez aniołów prosto z nieba od Boga. Dzidzius ma wielkie bijące, niewinne serce i kocha miłością dziecięcą – tak i my powinniśmy kochać, szanować się na wzajem i walczyć o dobro a nie o zło!

Daj nam Boże dużo siły, miłości i wiary, byśmy mogli stawać w obronie dobra i prawdy – JESTEM ZA ŻYCIEM! Módlmy się za tych, co są przeciwko!

*Katarzyna Ł*

# Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

## AUDYCJE RADIOWE

29 października odbyła się kolejna audycja radiowa o chorych, dla chorych i tych, którzy im towarzyszą pod nazwą „**Bądźcie pozdrowieni**”. Każdą audycję prowadzi Ks. dr Przemysław Pokorski – Referent Duszpasterstwa Chorych w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Tego dnia do studia radiowego przybyła Pani Marzena Danowska (koordynator telefonu zaufania) oraz Pani Ewa Rzuchowska. Panie wyjaśniły o idei założenia telefonu zaufania. Twórcą idei Telefonów Zaufania jest anglikański pastor Chad Varach, który w Anglii w 1953 r. wprowadził tę ideę w czyn. Chad Varach dał początek ruchowi o nazwie „SAMARYTANIE”. Ruch ten rozpowszechnił się bardzo szybko na całym świecie przyjmując zasadę: **nie-sienie szybkiej pomocy ludziom znajdującym się w kryzysie psychicznym**.

Telefony Zaufania powstałe w różnych krajach na bazie angielskich „Samarytan” zrzeszone są w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Telefonicznej. Do Polski idea „Samarytan” dotarła w 1966 r. dzięki prof. Tadeuszowi Kielanowskiemu z Gdańska.

W Telefonach Zaufania służą przedstawiciele różnych zawodów, ludzie o różnych poglądach i różnych cechach osobowościowych. Wszystkich łączy chęć pomagania drugiemu człowiekowi, szacunek dla każdego, tolerancja, życzliwość oraz wystarczająco duża wiedza o psychice człowieka.

Telefon Zaufania oferuje usługi telefoniczne zapewniające możliwość anonimowej wymiany myśli tym osobom, które przeżywają trudności natury moralnej, społecznej lub psychicznej i próbują pokonać własne osamotnienie. Kontakt może nawiązać każdy człowiek korzystając z telefonu stacjonarnego bądź komórkowego. Jest to bardzo istotne dla ludzi, którzy są w sytuacji kryzysowej. Telefon Zaufania stanowi oparcie dla wszystkich tych osób, które przeżywają osobiste problemy i nie

potrafią podzielić się nimi z rodziną, znajomymi lub z kimś, kto by im pomógł. Rozmowa z cierpliwie słuchającą drugą osobą jest dla wielu szansą na wyjście z psychicznej izolacji i zmniejszenie swojego poczucia osamotnienia.

**Wolontariusze pełnią swoje dyżury od poniedziałku do piątku w godz. od 17.00 do 20.00, pod szczecińskim numerem telefonu 91 885 1111 (lub 801 009 741).**

Zapraszamy do słuchania audycji, która będzie nadawana **17 grudnia br. o godz. 22.00** (w obecnej sytuacji zaostżeń związanych z pandemią termin może ulec zmianie).

## APOSTOLAT CHORYCH

W związku sytuacją epidemiologiczną, pomimo podjętych kroków, musieliśmy zrezygnować z zorganizowania spotkania 9 listopada.

Zaostrzenia związane z pandemią covid-19 ograniczają podjęcie organizowania spotkania opłatkowego. Jeśli tylko będzie możliwość na wspólne spotkanie będziemy telefonicznie przekazywać.

„**Jezu ufam Tobie**”, w tych trzech słowach polecamy się miłosiernej miłości Boga, „zanurzajmy” się w Jego niezgłębione miłosierdzie szczególnie, gdy będziemy przeżywać kolejny Adwent.

Apostolat Chorych ma patronkę św. Faustynę, która każdą wolną chwilę spędzała „u stóp Boga utajonego”. Św. Faustyna zapisała, że kiedy nie mogła spać w nocy, bo jej cierpienie nie pozwalało, nawiedzała (w duchu) wszystkie kościoły i kaplice, i krótko adorowała Przenajświętszy Sakrament (Dz.1501).

Łączmy się duchowo w Godzinie Miłosierdzia Bożego.

## AKT ZAWIERZENIA ŚWIATA MIŁOSIERDZIU BOŻEMU

Boże, Ojczy Miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka.

Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei.

Ojciec przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata! Amen.

Drogi Czytelniku, który po raz pierwszy otrzymałeś List do Chorych zapraszamy do odwiedzania strony internetowej: [www.apostolatchorych.pl](http://www.apostolatchorych.pl) lub kontaktu telefonicznego pod nr. tel. 511781255 lub e-mail: [apostolatchorych.szczecin@gmail.com](mailto:apostolatchorych.szczecin@gmail.com)

## **ORĘDZIE Z GROTY BETLEJEMSKIEJ**

Narodziłem się NAGI – mówi Bóg –

abyś ty potrafił wyrzekać się samego siebie.

Narodziłem się UBOGI,

abyś ty mógł uznać Mnie za jedyne bogactwo.

Narodziłem się w STAJNI,

abyś ty nauczył się uświęcać każde miejsce.

Narodziłem się BEZSILNY,

abyś ty nigdy się Mnie nie lękał.

Narodziłem się z MIŁOŚCI,

abyś ty nigdy nie zwątpił w Moją miłość.

Narodziłem się w NOCY,

abyś ty uwierzył, że mogę rozjaśnić każdą rzeczywistość spowitą ciemnością.

Narodziłem się w LUDZKIEJ POSTACI – mówi Bóg –

abyś ty mógł stać się „synem Bożym”.

Narodziłem się PRZEŚLADOWANY OD POCZĄTKU,

abyś ty nie był wewnętrznie zagmatwany.

Narodziłem się w twoim LUDZKIM ŻYCIU – mówi Bóg –

aby wszystkich ludzi zaprowadzić do domu Ojca.

*Lambert Noben*

## ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

W Boże Narodzenie Bóg objawia Swą miłość do ludzi poprzez Swojego Syna Jezusa Chrystusa. Z miłości pozostał z nami w białej Hostii – „w tej Hostii jest Bóg żywy, choć zakryty lecz prawdziwy...”. Pozostał po to, aby dzielić się radością i pokojem, który płynie ze spotkania z Miłością Miłosierną.

Wśród nocnej ciszy Słowo stało się Ciałem i zamieszkało pośród nas! Jezus narodził się dla nas wszystkich i pragnie narodzić się w każdym ludzkim sercu. Pragnie zamieszkać we wszystkich domach. Złóżmy dług wdzięczności zabierając Boże Dziecię do swoich domów.

Na ten świąteczny czas Bożego Narodzenia i kolejne dni Nowego 2021 Roku życzymy Wam Drodzy Czytelnicy *Listu* bliższego i radosnego spotkania z Nowonarodzonym Zbawicielem. Niech ON, Bóg z nami, Księżę Pokoju, Bóg, który rozumie nas najbardziej w naszych cierpieniach, rozprasza wszelkie codzienne mroki światłem Swojej Obecności i Swojego Słowa, niech umacnia naszą wiarę, nadzieję i miłość, a także otwiera nasze serca na dary i łaski Bożego Miłosierdzia.

*W duchu Święt Bożego Narodzenia łączą się  
kapłani, opiekunowie, wolontariusze  
Apostolatu Chorych Rodziny Miłości Miłosiernej*

